

DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XIV. Nr. I.

Styczeń 1898.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Norberta Golichowskiego,* Zak. Braci Mniejszych (przedtem Bernardynów), w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.
W Królestwie Polskiem i w Rosyi 72 kopiejek.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 5 egzemplarzy „Dzwonka“, płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Daj prosimy Cię Panie, ludowi Twemu uniknąć wszelkiej szatańskiej zarazy, aby z czystym umysłem szedł zawsze za Tobą jedynym Bogiem. Przez Pana naszego... Amen.

Konstytucya apostolska

o unii Zakonów św. Franciszka Assyskiego.

Czytelnikom Dzwonka nie może być obojętną sprawa ważna, jaka zaszła w Zakonie św. Franciszka Assyskiego. Już kilka lat upłynęło, kiedy w Dzwonku daliśmy pogląd na cały Zakon Seraficki [1]). Mianowicie wykazaliśmy ile gałęzi wyszło z pnia Serafickiego drzewa. Obecnie święty Ojciec Leon XIII z wyjątkiem Zakonu OO. Franciszkanów i OO. Kapucynów, zniósł nazwy Obserwantów [2]), Reformatów, Rekollektów i Alkantarynów, usunął osobliwsze im dawniej udzielone przywileje, zakazał odmiennego używać koloru w ubraniu, a dawszy im wspólną nazwę: *Braci Mniejszych* jednakowe dla nich zatwierdził ustawy. Tym sposobem z czterech Rodzin serafickich utworzył Ojcie święty jedną i jedyną Rodzinę oddając ją, jak dotąd było, pod jednego Jeneralnego Ministra. Od chwili wydania niżej podanej Konstytucyi, Zakon św. Franciszka Serafickiego składa się tylko z trzech rodzin, to jest: a) z Braci Mniejszych utworzonych z Bernardynów, Refor-

---

[1]) Patrz Dzwonek z roku 1891 str. 10 itd.

[2]) w Polsce nosili i noszą nazwę Bernardynów.

matów, Rekolektów i Alkantarynów; b) z Kapucynów i c) Franciszkanów, czyli Konwentuałów.

Ojciec święty całą swą dobroć, wszystkie prawie ojcowskie uczucia wlał w tę konstytucyę, to też i tercyarzom niemałą ona przyniesie korzyść i pociechę duchowną, zwłaszcza, że i o tercyarstwie jest wniej ustęp zaszczytny i że Ojciec święty publicznie swoje 25 lecie tercyarskie zaznaczył.

Treść Konstytucyi Apostolskiej: 1) Pochwała św. Franciszka z Assyżu i jego wpływu 2) O tercyarstwie 3) Uznanie zasług położonych przez Zakon. 4) Zjednoczone siły wiele mogą. 5) Dlaczego nastąpiło rozdzielenie. 6) Kogo obowiązuje ta konstytucya. 7) Bracia mniejsi czworakiego rozgałęzienia i tychże uznanie. 8) Przyczyny osłabienia Zakonu, a stąd powód do wzmocnienia jego, oczekiwanie dobrodziejstw mogących spłynąć na narody. 9) Poprzednicy na Stolicy świętej dbali o Zakon Franciszka św. 10) Znosi przywileje, jednę daje ustawę z powodów słusznych. 11) Unia przedłożona r. 1895 na kongregacyi jeneralnej. Współdziałania św. Kongregacyi. Jej przeprowadzenie uznanano za korzystne i na czasie będące. 12) Unii dekret. 13) Radość Ojca św. z powodu doko-

nania unii. 14) Zakaz naruszenia tej Konstytucyi.

(Przedruk zastrzega sobie tłómacz i Redaktor Dzwonka III. Zakonu.

Leon Biskup

sługa sług Bożych ku wiecznej rzeczy pamiątce.

1) Szczęśliwem zrządzeniem, a nie przypadkiem, sądzimy, się stało, że Nam ongi z pośród wszystkich włoskich prowincyi, w biskupie rządy dostała się Umbria, w której Franciszek Assyski się urodził i wzrósł. Wśród tej okolicy, tyle Nam o Nim mówiącej, przyzwyczailiśmy się zwracać pilniejszą uwagę i myśli na tego Serafickiego Ojca. Kiedyśmy oglądali na każdym kroku liczne pamiątki i jakoby ślady po nim pozostałe, zdawało się, że one nie tylko Nam go na pamięć przywodzą, lecz że Nam Jego samego przed oczy stawiają; kiedyśmy po dwakroć wstąpili na szczyt góry Alwernii i oglądali te miejsca, gdzie On na świat przyszedł, gdzie ziemską złożył powłokę, a skąd za jego sprawą tyle niezmiernych dobrodziejstw i tyle dzieł zbawczych na wsze strony od wschodu słońca do zachodu spłynęło, moglibyśmy zaiste lepiej i dokładniej pojąć, jakie wzniosłe zadanie zostało przez Boga temu wielkiemu mężowi poruczonem. Dziwnie

Nas ujął za serce ideał Franciszkański. Widząc zaś, że wewnętrzna siła Franciszkowych zakładów wielce urzyczyniła się do podniesienia życia chrześcijańskiego, i że ta siła nie jest tego rodzaju, aby się przestarzała lub osłabła z czasem, dlatego usilnie staraliśmy się w czasie rządów biskupich, w Peruzii wznowić i rozszerzyć trzeci Zakon, do którego od lat 25 należymy, a to w celu pomnożenia pobożności i dobrych obyczajów wśród ludu. Ten sam duch i ta sama chęć wówczas powzięta nie opuściła Nas, gdyśmy wyniesieni zostali na szczyt Apostolskiego urzędu.

2) Dla tejże przyczyny leżało Nam na sercu, aby ten Trzeci Zakon nietylko w niektórych miejscach, ale w całym świecie kwitnął, spodziewając się po nim cennych owoców, jakie w przeszłości wydał. Stąd złagodziliśmy, o ile to za potrzebne uważano, regułę, aby łatwiejsza i do obecnych czasów bardziej zastósowana każdego chrześcijanina zapraszała i przyciągała. Oczekiwane pragnienie i nadzieja Nasza dość pomyślny odniosły skutek.

3) Aleć Nasze osobliwsze uczucie, które żywimy ku wielkiemu Franciszkowi i jego Zakładom, wymagały czegoś więcej. Postanowiliśmy zatem przy Bożej pomocy do tego przyłożyć rękę. Otóż pierwszy Zakon

Franciszkowy wymaga naszej troskliwości i gorliwości. Zaiste niełatwo znaleźć sprawę, którąby bardziej zasługiwała na Naszą ojcowską baczność i staranie. W rzeczy samej znakomitą i ze wszech miar godną jest trosk i życzliwości ze strony Apostolskiej stolicy liczna i istnieć mająca św. Franciszka czeladź, nosząca nazwę Braci Mniejszych. Seraficki jej Ojciec nadał jej prawa i regułę, którą nakazał sumiennie na zawsze przestrzegać. Rozkaz ten nie pozostał płonnym. W istocie rzadko się znajdzie stowarzyszenie, któreby wydało tak wielką liczbę surowych naśladowców cnoty, tyle opowiadaczy prawdy ewangelicznej, tyle męczenników Chrystusowych, a Niebu tyle Świętych; albo, któreby obfitowało w tyle dzielnych mężów, którzy ozdobę i przysługę nietylko Kościołowi ale i państwom przynieśli, a to dzięki tym wysokiego stopnia przymiotom, któremi odznaczeni wzbijają się ponad gmin powszedni.

4) Bez wątpienia atoli zbawcze te owoce byłyby i stalsze i obfitsze, gdyby ów ścisły węzeł zgody i jedności był takim pozostał, jakim był w pierwszych czasach Zakonu, gdyż cnota im bardziej jest złączoną, tem jest silniejszą, przez podział słabnie [1]). Pojął to świetnie i przewidział

[1]) Św. Tomasz. II. 2a qu. XXXVII. a. 2 ad 3um.

roztropny umysł św. Franciszka, gdyż utworzył i przedziwnie zorganizował stowarzyszenie swych braci na kształt ciała organicznego, z różnych członków jedność stanowiącego. I w rzeczy samej co miał na oku, czego chciał jeśli nie tę jedność, gdy jednę podał życia regułę dla wszystkich, bez względu na czas i miejsce, i gdy przykazał, aby wszyscy jednemu podlegali najwyższemu naczelnikowi. Dbał on głównie i stale o nienaruszone zachowanie tej jedności. Stwierdza to jego uczeń Tomasz z Celano, który mówi: usilnem pragnieniem i usilnem staraniem świętego Franciszka było, aby Bracia zachowali między sobą związkę pokoju; chciał aby ci, których jeden duch natchnął i jeden i ten sam zrodził ojciec, w pokoju na łonie tejże samej matki spoczywali [1]).

5) Aleć dostatecznie są znane późniejsze wypadki. Już to, że zmienną jest wola ludzka, i że zwyczajnie w licznem zgromadzeniu różne są usposobienia, już to, że z upływem czasu nieznacznie zbacza się z pierwotnej karności, tem samem doszło do tego, że niektórym Franciszkanom takie życie, a innym inszy sposób życia się upodobał. Ta jedność, którą Franciszek miał na oku i nad którą usilnie pracował,

[1]) Vita secunda p. III. c. CXXI.

którą też chciał przekazać jako dziedzictwo święte synom swoim duchownym, polegała przedewszystkiem na dwóch zasadach: na umiłowaniu ubóstwa dobrowolnego i na naśladowaniu wzoru Serafickiego Ojca przez ćwiczenie się w innych cnotach. Otóż to wzniosłe ubóstwo, ukochane przez całe życie przez Świętego i iście człowieka Bożego, jedni uczniowie jego wiernie je przestrzegać, inni je jako zbyt surowe uważając złagodzonem mieć chcieli. Stąd nastąpił podział obserwantów i konwentualnych. Podobnie tęże doskonałość życia, te wysokie i świetne cnoty, jakie Franciszka wyniosły na podziw świata, jedni chcieli naśladować wielkodusznie i z największą szkrupulatnością, inni nieco z mniejszym zapałem. Tamci utworzyli rodzinę Kapucynów. Tak więc podwójny nastąpił podział. Nie zmarniał otoli przez to Zakon. Któż nie wie, że w każdej z tych wykazanych gałęzi byli mężowie dobrze Kościołowi zasłużeni i sławą cnót ozdobieni.

6) O Zakonie Konwentuałów jakoteż o Zakonie Kapucynów nic nowego nie postanawiamy: niech zostają nadal oba Zakony jako dotąd w posiadaniu i przestrzeganiu swych ustaw. Niniejsza Nasza Konstytucya tyczy się tych tylko synów duchownych, którzy za przyzwoleniem Stolicy Apostolskiej mają pierwszeństwo i honor

nad innymi, i którzy trzymają się czystej nazwy Braci Mniejszych, zatwierdzonej przez Leona X [1]).

7) Ci ostatni również, pod pewnemi względami, niejednakowego trzymają się sposobu życia. Wszyscy starali się bez wątpienia zachować przepisy życia wspólnego, lecz jedni ściślej od drugich. Stąd w ich łonie, jak nam wiadomo, powstały cztery rozgałęzienia: obserwantów, reformatów, bosych czyli alkantarynów i rekolektów. Pomimo to jedność między nimi zupełnie przerwaną nie została, albowiem chociaż się różnili przywilejami, ustawami, zwyczajami, prowincyami i nowicyatami własnemi, przecież gwoli zachowania rdzennej jedności wszyscy ulegali jednemu i temu samemu najwyższemu naczelnikowi, który słusznie zowie się jeneralnym ministrem całego Zakonu Braci Mniejszych [2]). Cokolwiek na tem jest, ten czworaki rozdział, aczkolwiek stał się przeszkodą do większych korzyści spodziewanych po jedności doskonałej, nie zachwiał karności zakonnej. Co więcej, ponieważ każda familia wzięła początek i zachętę od ludzi gorliwych o zbawienie drugich, od mężów cnotą i mądrością odznaczonych, to też

[1]) Konstytucya „Idźcie i wy“ z r. 1517 29 maja.
[2]) Leon X w Konstytucyi: „Idźcie i wy“.

wszystkie familie zasłużyły sobie na życzliwość i względy papieży. Dzięki sile i żywotności czerpanej u tego źródła zdolne były wydać zbawienne owoce, wznowić pierwotne Franciszkańskie przykładne życie. Lecz jestże jaki zakład ludzki, na któryby czas swego nie wywarł wpływu?

8. Doświadczenie nas uczy, że duch surowości i doskonałości, towarzyszący zwykle początkowi i rozwojowi zakonnych zgromadzeń, powoli słabnie i że z czasem pierwsza gorliwość po większej części ostyga. Do tej przyczyny przestarzenia się i upadku, które z wiekiem przychodzą i która jest wspólną naturze wszystkich stowarzyszeń, przyłączyła się inna zewnętrzna ze strony nieprzyjacielskiej. Sroga burza, która od wieku przeszło uderza na katoliczm, musiała również naturalną drogą złowrogim skutkiem odbić się na Zakonach, tych zastępach pomocniczych Kościoła katolickiego. Któraż okolica, któraż część Europy nie widziała zakonników obrabowanych, rozpędzonych, wygnanych i jak nieprzyjaciół uważanych? Wielkiemu Miłosierdziu Bożemu przypisać należy, że ich zupełnie nie wytępiono. Dwie te przyczyny złączone wyrządziły im ciężkie krzywdy. W walce z temi dwoma siłami niepodobną było rzeczą, aby węzły jedności nie popuściły i aby dawna karność nie nadwerężyła się na

kształt, jak słabnie życie w nadwątlonem ciele. Stąd konieczność odnowienia sił. I ku temu już same niektóre zakłady przyłożyły rąk usiłując z chwalebną gorliwością zleczyć owe dwie przez Nas wspomniane rany i powrócić do pierwotnej karności. Podobnego atoli zamiaru pomimo chwalebnego usiłowania, z trudnością osiągnęliby Bracia Mniejsi, i nie dopięliby go zupełnie, gdyż im zbywa na sile zespolonej ku jednemu działaniu i celowi. W rzeczy samej Jenerał Zakonu nie wywiera pełnej i całkowitej włady na wszystkie familie. Niektóre bowiem oparte na osobliwszych ustawach wyłamują się z pod pewnych rozporządzeń i z pod pewnych rozkazów, skąd oczywiście uporni do ustawicznych sporów mają otwartą drogę. Nadto chociaż różne familie stanowią jeden Zakon, i pod pewnym względem tworzą całość, aleć skoro są oddzielone prowincyami własnemi i własnymi nowicyatami, łatwo stać się może, że każda familia bardziej siebie, niżeli cały kocha Zakon i bardziej krząta się około swych własnych spraw ze szkodą większego dobra powszechnego. Nareszcie zaledwie wspominać potrzeba o niezgodzie i zapasach częstych powstałych z różnicy tych zgromadzeń i z nierówności ich ustaw, z przeróżnych dążności, a jak długo te same powody istnieć będą, niezgody co-

dzień wznowić się mogą. A cóż zgubniejszego nad niezgodę? Gdy się raz zakorzeniła podcina główne siły życia i do upadku sprowadza najbardziej kwitnące sprawy. Dlatego koniecznie potrzeba przywrócić Zakonowi Braci Mniejszych świeżą moc i siłę, wlać weń życie nowe, usuwając sił rozstrzelenie. Tego domaga się tem bardziej ta okoliczność, że żyjemy w wieku, co do ducha i obyczajów, demokratycznym, otóż wielkich rzeczy wolno się spodziewać po Zakonie, który swoim pochodzeniem, swoim sposobem życia, swoimi zakładami przedewszystkiem popularnym się stał. Ludzie popularni w istocie łatwiej mogą się zbliżyć do mas ludu i pokierować nim ku zbawieniu. Jesteśmy tego pewni, że Bracia Mniejsi, nie wypuszczą z rąk tej sposobności, podanej do zebrania znakomitych zasług, owszem, że z gorliwością i ze skutkiem użyją jej, jeśli następne czasy ich zastaną takimi, jakimi być powinni, t. j. silni, dobrze zorganizowani i gotowi do działania.

9) Tę to sprawę długo w umyśle Naszym rozważając, mieliśmy na oku i pamięci akta Naszych poprzedników, którzy nigdy nie omieszkali, ilekroć to okazało się z korzyścią, czuwać skutecznie według okoliczności nad zachowaniem i pomyślnym rozwojem wszystkich zakonników Franciszkowych. I My też chcemy okazać tę sa-

mą gorliwość i tę samą życzliwość. Do tego Nas skłaniają nietylko urzędu naszego obowiązek, ale i powody na początku przedstawione. Zrozumieliśmy, że obecne okoliczności bezwzględnie wymagają, aby Zakon Franciszkański powrócił do jedności i do dawnego życia wspólnego. Tym sposobem, gdy ustaną powody do niezgody i sporów, wszyscy złączeni jedną wolą będą ulegać skinieniu i rządom jednego, a tak przywróconą zostanie forma konstytucyi, jaką właśnie miał na oku Patryarcha i Zakonodawca.

10) Dwom szczegółom poświęciliśmy uwagę. Godnemi one były wprawdzie uwzględnienia, ale nie tyle, aby miały Nas wstrzymać od przeprowadzenia Naszego zamiaru. Mianowicie umyśliliśmy znieść przywileje poszczególnych familii i poddać bez wyjątku wszystkich Braci Mniejszych, o których tu mowa, pod jednę i tę samą ustawę.

Przywileje bowiem były na czasie i korzystne wówczas, kiedy zostały nadane, dziś ze zmianą czasów, dalekimi są one, aby z korzyścią były dla obserwancyi zakonnej, owszem szkodę jej wyrządzają. Również poddanie wszystkich pod jedno prawo byłoby wówczas nieroztropnem, gdy poszczególne familie Braci Mniejszych różniły się znaczną odmianą w karności. Dziś

jest inaczej, drobnostkowa bowiem dzieli ich różnica.

11) Pomni atoli na tradycye i zwyczaje Naszych poprzedników, mając na uwadze ważność sprawy zażądaliśmy światłej rady i roztropnego sądu zwłaszcza od tych, którzy w tej mierze mogli Nam być pomocni. Najprzód tedy w roku 1895, kiedy wysłannicy całego Zakonu Braci Mniejszych zebrali się w Assyżu na kongregacyą jeneralną, pod przewodnictwem z Naszego ramienia i powagi tam wysłanego, ś. p. Idziego Maurego, S. R. Kościoła Kardynała, Arcybiskupa Ferrary, kazaliśmy wybadać, co sądzą o złączeniu wszystkich familii. Nader przeważająca większość głosów uznała potrzebę przeprowadzenia unii, oraz wybrała z pośród siebie mężów poruczając im ułożenie ustaw wspólnych dla wszystkich, gdyby unię Stolica święta zatwierdziła. Nadto święta Kongregacya dla spraw Biskupich i zakonnych obok kardynałów należących do świętej Propagandy przyklasnęła Naszemu zamiarowi w przeprowadzeniu unii, zbadała troskliwie akta Kongregacyi Assyskiej, przejrzała i poprawiła wedle uznania najnowsze ustawy i przedłożyła Nam prośbę, abyśmy przywrócili Zakon do jedności i znieśli wszelką różnicę familii. Tak więc przyślimy do jasnego i żadnej wątpliwości nie podlegającego przekonania,

że Unia jest korzystną i na czasie, że odpowiada myśli świętego Założyciela i woli samego Boga.

12) Skoro więc tak jest, Naszą Apostolską powagą, mocą niniejszego pisma przywołujemy i za przywołany ogłaszamy Zakon Braci Mniejszych, obecnie podzielony na różne familie, do jedności i do pełnego i doskonałego życia wspólnego, tak dalece, iż bez wszelkiej różnicy familii, stanowi odtąd tylko jedno i jedyne ciało.

I. Nazwy: Obserwantów, Reformatów, Bosych, czyli Alkantarynów i Rekolektów się znoszą; Zakon, wedle Założyciela swojego Seraficznego Ojca św. Franciszka będzie się nazywał, bez innego dodatku, Zakonem Braci Mniejszych; rządzić nim będzie jeden Naczelnik, słuchać będzie tych samych praw, jeden będzie miał zarząd według najnowszych ustaw, którym to ustawom wiernie i stale ulegać rozkazujemy.

II. Znoszą się szczegółowe ustawy, przywileje, prawa, których używała każda familia, znosi się jednem słowem wszystko, co tylko może stanowić jaką różnicę. Wyjątkiem w tym względzie są prawa i przywileje w obec osób trzecich, które to prawa i przywileje, jak słuszność i sprawiedliwość tego wymaga, zostają w całej pełni nienaruszone.

III. Strój i krój habitów u wszystkich ma być jednakowy.

IV. W rządzie całego Zakonu jako jest jeden minister jeneralny, tak samo ma być jeden prokurator, jeden Sekretarz i jeden Postulator dla spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

V. Od dnia dzisiejszego ktokolwiek wstąpi do Zakonu Braci Mniejszych, ktokolwiek złoży śluby pojedyńcze albo uroczyste jest obowiązany zachować nowe ustawy i spełniać obowiązki w ustawach wyrażone. Jeśliby kto opierał się poddaniu nowym ustawom nie może być przypuszczony do habitu ani do złożenia ślubów, ani do profesyi.

VI. Jeśliby która prowincya odmówiła zastósowania się do tych Naszych praw i przepisów, niewolno jej przyjmować nikogo do nowicyatu, ani do profesyi.

VII. Zakonnikom pragnącym się ćwiczyć w wyższej doskonałości albo prowadzić życie kontemplacyjne będzie można wyznaczyć w każdej prowincyi jeden lub dwa klasztory. Klasztory te atoli muszą się rządzić według nowych konstytucyi.

VIII. Jeśliby niektórzy zakonnicy, po ślubach uroczystych dla słusznych przyczyn nie mogli poddać się karności niniejszą konstytucyą objętej, mogą powagą

i rozporządzeniem swoich przełożonych usunąć się do wyznaczonych sobie klasztorów.

IX. Jeśliby się okazała potrzeba zmienić granice prowincyi, albo ich liczbę zmniejszyć, może to uczynić Minister jeneralny wspólnie z definitorami jeneralnymi, zasięgnąwszy wprzód zdania definitorów prowincyi, o któreby chodziło.

X. Ponieważ Minister jeneralny i inni przełożeni do rządu całego Zakonu należący zrzekli się swych urzędów, to też chcemy tym razem mianować Naszą powagą Ministra jeneralnego. Co się tyczy definitorów jeneralnych i zakonników powołanych do wyższych urzędów, których zwykle obiera kapituła jeneralna, Święta Kongregacya dla spraw Biskupich i Zakonnych tą razą ich mianuje, wysłuchawszy przedtem zdania definitorów jeneralnych. Tymczasem aktualny Minister jeneralny i jego definitorzy jeneralni niech dalej trwają na swoich urzędach.

13) Pełną wesela jest dusza Nasza, że byliśmy w stanie trwałym pomnikiem uświęcić nasze przywiązanie i dawną cześć ku św. Franciszkowi, osobliwsze też dzięki składamy Dobroci Bożej, że dla Naszej najwyższej sędziwości tę upragnioną zachował pociechę. Ze sercem pełnem najlepszego oczekiwania upominamy i prosimy wszystkich Braci Mniejszch, aby pomni na

wzory swojego wielkiego Patryarchy, ze spraw dla ich dobra wspólnego przez Nas uchwalonych nabrali pochop i zachętę do cnoty, aby godnie chodzili w powołaniu, którem zostali powołani, ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, aby zachować jedność ducha w związce pokoju[1]).

14) Zakazujemy, aby niniejszego pisma i wszystkich w nim zawartych rozporządzeń nigdy nie zaczepiano, albo nie pomawiano o jakiekolwiek podejścia, albo o jaki brak Naszej intencyi. Zawsze ma być ważnem i pełnem mocy i nienaruszalnie zachowanem tak sądownie, jakoteż i pozasądownie przez wszystkich bez różnicy godności i stopnia. Orzekamy, za żadne i nic nie znaczące, cokolwiekby przez kogokolwiek pod pozorem jakimkolwiek, lub jakąkolwiek powagą świadomie, lub z niewiadomości w przeciwnem rozumieniu naruszonem było. Nie może się temu rozporządzeniu sprzeciwiać żadna sprawa, choćby zasługiwała na wzmiankę osobliwą. Wszystkim podobnym aktom z pełności Naszej władzy, z pewną świadomością i z własnej pobudki odmawiamy skutku i za pozbawione skutku orzekamy.

---

[1]) do Efezów IV. 1—3.

15) Jest naszą wolą, aby odpisom niniejszego pisma, przedrukom, opatrzonym podpisem Notaryusza i pieczęcią osoby na godności kościelnej postawionej, taką samą dawano wiarę, jakąby dawano, gdyby to własne nasze pismo było okazanem. Nikomu nie godzi się naruszać, albo upornie sprzeciwiać się tej naszej konstytucyi, rozporządzeniu, unii, ograniczeniu, odwołaniu i woli. Jeśliby kto na to się poważył, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Wszechmocnego Boga i ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie przy św. Piotrze 4 października, roku od Wcielenia Naszego Pana, Tysiącznego Ośmsetnego Dziewięćdziesiątego siódmego, Naszego Pontyfiikatu roku dwudziestego.

C. Kard. Alojzy Masella *L. Kard. Macchi*
Prodataryusz.

Widziano

W Kuryi I. de Aquila Conti
M. † P.

Zapisano w sekretaryi brewiów
J. Cugnoni.

Odpusty, które w styczniu pozyskać mogą tercyarze.

(Reguła z r. 1883 n. 10).

1. W Nowy Rok odpust stacyjny 30 lat i tyleż kwadragen. Absol. jen. [1]).

2. W święto Trzech Króli odpust stacyjny 30 lat i tyleż kwadragen. Reguła n. 10. Absolucya jeneralna na mocy przywileju z r. 1896.

3. 16 stycznia odpust zupełny z powodu święta męczenników Berarda i jego towarzyszy. Odpust ten nadany Kościołom I. Zakonu, to też gdzie są kościoły zakonne tam ten odpust pozyskać można. Tercyarze nie mający kościoła zakonnego, mogą dostąpić tego odpustu w kościele parafiialnym.

4. 30 stycznia odpust zupełny z powodu święta Jacenty Mariscotti, panny.

5. 31 stycznia odpust zupełny z okazyi święta Ludwiki Albertoni, wdowy.

6. Odpust zupełny w dniu miesięcznej Kongregacyi.

7. Odpust zupełny w dniu dowolnie obranym.

---

[1]) Według książki: Collectio Indulgentiarum wydanej przez O. Piotra Mocchegianiego z Monsano. Quaracchi 1897.

8. Każdą razą odpusty stacyi rzymskich Jerozolimy, Kompostelli i Porcyunkuli za odmówienie w któremkolwiek miejscu 6 Ojcze nasz 6 Zdrowaś i 6 Chwała Ojcu według intencyi Ojca świętego.

Zwracamy uwagę, że tego odpustu od r. 1883 można było tylko raz w miesiąc dostąpić (reguła III Zakonu. Wykaz odpustów roz. I n. 9) aleć na mocy przywileju z r. 1896 można ten odpust uzyskać według podanej uwagi.

9. Odpust zupełny za każdorazowe odmówienie koronki franciszkańskiej.

10. Raz w miesiąc odpust zupełny jeśli codzień odprawia się rozmyślanie przez $^1/_2$ lub $^1/_4$ godziny.

11. Za odmówienie psalmu „Exaudiat“ wraz z modlitwami po nim następującemi na podstawie przywileju z r. 1896 dostępuje się odpustów udzielonych bazylikom całego świata. Kto nie umie czytać może tych samych dostąpić odpustów, jeśli pobożnie wedle intencyi Ojca świętego odmówi trzy Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Marya.

Psalm 19 „Exaudiat“.

Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia i niechaj cię obroni imię Boga Jakóbowego.

Niech ci ześle pomoc z świątnicy, a z Syonu niechaj cię broni.

Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoję, a całopalenie twoje niech tłuste będzie[1]).

Niechaj ci da według serca twego, i wszelką radę twoję niech potwierdzi[2]).

Rozweselimy się w zbawieniu twojem, a w imię Boga naszego wielmożnymi się staniemy.

Niechaj wypełni Pan wszystkie prośby twoje; terazem poznał, iż Pan zbawił pomazańca swego.

Wysłucha go z Nieba świętego swego, zbawienie w siłach prawicy jego.

Jedni w wozach, a drudzy w koniach, ale my imienia Pana Boga naszego wzywać będziemy.

Oni powiązani są i polegli, a myśmy powstali i podniesieniśmy.

Panie zbaw króla, i wysłuchaj nas w dzień, w który Cię wzywać będziemy.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

Jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

---

[1]) t. z. jak jest po hebrajsku: całopalenie twoje niech się w perzynę obróci (na dowód, że całopalenie jest Bogu przyjemnem).

[2]) t. z. wszelki zamiar twój niechaj do skutku doprowadzi.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

℣. I nie wwodź nas w pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw ode złego.

℣. Módlmy się za Papieża naszego (NN).

℟. Pan niechaj go zachowa i ożywia go i szczęśliwym go uczyni na ziemi i niech go nie poddaje na wolę nieprzyjaciół jego.

℣. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

℟. Racz Panie nagrodzić wszystkim nam dobrze czyniącym dla imienia Twojego żywotem wiecznym. Amen.

℣. Pomnij na zgromadzenie Twoje.

℟. Któreś posiadł od początku.

℣. Módlmy się za wiernych zmarłych.

℟. Wieczne odpoczywanie daj im Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

℟. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Kościoła Twojego, prosimy Panie, modlitwy łaskawie przyjmij, aby po zwalczeniu przeciwności i błędów wszystkich w bezpiecznej służyć Ci wolności.

Boże wszystkich wiernych pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. N. (tu wymień imię Papieża), któregoś Kościoła Twojego chciał mieć pa-

sterzem, daj Mu prosimy, słowem i przykładem podwładnym swoim tak przewodniczyć, ażeby żywota wiecznego wraz z powierzoną sobie trzodą dostąpił.

Wszechmogący wieczny Boże! który nad żywymi i umarłymi panujesz i nad tymi, o których od wieku wiesz, że dla wiary i uczynków twoimi być mają, miłosierdzie pokazujesz, prosimy Cię pokornie, aby ci wszyscy, za których modlitwy nasze do Ciebie zanosimy, którzy jeszcze albo na tym świecie żyją, albo się już z nami rozstali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje, wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków Amen.

℣. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan.

℟. Amen.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

Nie zaniedbywujmy też odpustów przywiązanych do Drogi Krzyżowej.

13. Pamiętajmy na odpusty cząstkowe wyrażone w regule.

Wiemy o tem, że nie wszyscy tercy-

arze mogą, choćby z całej duszy pragnęli, korzystać z odpustów, ale i to nie jest przed nami zakrytem, że są tercyarze, którzy mogą a przecież nie starają się korzystać gorliwie z odpustów, im nadanych. Otwórzmy oczy na skarby odpustów nam otworem stojące, pomnijmy, że niemi i sobie i duszom czyścowym pomódz możemy. Co więcej z okazyi odpustów płynie i częstsza spowiedź, baczniejsza uwaga na własny stan duszy, a tem samem świątobliwiej używamy drogiego czasu i życia nam przez Boga ku zasługom udzielonego.

Z Nowym Rokiem śle Redakcya Dzwonka wszystkim miłym naszemu sercu czytelnikom życzenia obfitych łask Bożych.

Trzeci Zakon a odmiana społeczeństwa chrześcijańskiego.

Dokończenie.

Gdy ta wiara obudzi się w każdej duszy tercyarskiej, to ilu będzie tercyarzy, tylu będzie wyznawców godnych Imienia Chrystusowego.

Są ludzie nieposłuszni Kościołowi, krnąbni wobec Biskupów, proboszczów, to też każdy tercyarz niech pamięta, że jego pod

tym warunkiem przyjęto do Trzeciego Zakonu, aby odznaczał się posłuszeństwem dla Kościoła (roz. 1 §§. 1 i 4). Tercyarz powinien się wystrzegać od łamania postów przez Kościół nakazanych, od łamania świąt i niedziel, w ogóle powinien się starać, aby przykazania kościelne sumiennie były wykonywane. Tym sposobem tercyarz okaże się dobrym synem Kościoła. Jak syn lub córka wówczas są dobremi dziećmi, jeśli są posłuszni rodzicom, tak każdy katolik wówczas jest dobrym dzieckiem Kościoła, jeśli jest jemu posłusznem. Kościół jest Matką naszą, a Matką przez Chrystusa Pana ustanowioną, Matką świętą, a takiej Matce należy się cześć, uszanowanie i posłuszeństwo. Tę cześć zaś, uszanowanie i posłuszeństwo okazujemy, gdy spełniamy przykazania przez tę Matkę wydane, gdy idziemy bez wymówki, bez narzekania za głosem tych pasterzy, których nsm Ona dała. Stąd księży proboszczów biskupów, a zwłaszcza Ojca św. trzeba słuchać jak ojców najlepszych w rzeczach nietylko wiary i moralności, ale i w sprawach innych, które z wiarą i moralnością katolicką są w związku. Pamiętać nam trzeba na słowa Chrystusa: kto słucha kapłanów biskupów, Papieża, ten słucha samego Syna Bożego, kto zaś gardzi pasterzami swoimi, ten gardzi samym Panem i Odkupi-

cielem naszym. Biada dziecku, które gardzi rodzicami, biada chrześcijaninowi, który gardzi swą świętą Matką, Kościołem, który wygaduje, prześladuje sługi Boże, dane nam przez tenże Kościół ku zbawieniu naszemu.

Bezbożni starają się zepsuć młodzież w szkołach wpajając w młode umysły niedowiarstwo, to też tercyarze powinni pracować nad tem, aby ze szkół usuwano bezbożnych nauczycieli, aby powstały szkoły czysto chrześcijańskie, bez współudziału żydowskiej, heretyckiej młodzieży.

Korespondencye.

Z Tarnowa pisze nam O. Ferdynand Moralski, że w tamtejszym kościele Braci Mniejszych dnia 21 listopada ubiegłego roku odbyły się wybory urzędników kongregacyi III Zakonu. Przełożonym wybrano p. Franciszka Strusińskiego, zastępcą zaś jego p. Stanisława Ziółkowskiego. Dyskretami zaś pp. Mieczysława Augustyna, Jana Sapittę, Władysława Małeckiego.

W Kongregacyi niewiast obrano przełożoną Maryannę Tyrolankę, a jej zastępczynią Maryannę Pystko. Dyskretkami zostały

panie: Julia Syktówna, M. Schmitzowa, Ludwika Lerman, Anna Kotowicz, Maryanna Czyżewska, Maryanna Wiśniowska, Zofia Juszczak, Maryanna Kluza. Infirmarką Marya Kluza.

Z Końska jeden tercyarz podaje tę myśl braciom i siostrom III Zakonu, aby pamiętali o duszach czyścowych. a zwłaszcza w zapustnych dniach. Redakcya Dzwonka popiera tę myśl gorliwego tercyarza z Końska i dodaje od siebie, że w Krakowskim klasztorze Braci Mniejszych jest bardzo piękna książka pouczająca o czyścu i o sposobie, jak duszom czyścowym pomagać można. Liczne przykłady na 31 dni rozłożone objaśniają, jak to miłem Bogu jest nabożeństwo za dusze czyścowe.

Książka powyższa za przekazem i poleceniem pocztowem kosztuje 1 złr. 20 ct.

Z Radgoszczy pisze nam Katarzyna Błahońcówna, że w tamtejszej parafii jest wszystkich tercyarzy 144 t. j. 101 sióstr a 43 braci. Przewielebny ksiądz proboszcz X. Stanisław Chodacki jako tercyarz kieruje tą rodziną seraficką. Przełożonym ter cyarzy jest Jan Bogacz, a przełożoną ter cyarek wyż wspomniana Kat. Błahońcówna. Tercyarze tamtejsi co miesiąc urządzają nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych

tercyarzy i odprawiają codzień Drogę Krzyżową, gdyż tam istnieją Kółka nieustającej Drogi Krzyżowej. Co tydzień zaś w piątek obchodzą wspólnie Drogę Krzyżową. Co sobotę schodzą się na wspólne odmawianie Koronki serafickiej. Z dobrowolnych składek sprawili obraz S. O. Franciszka za 90 złr., jakoteż ołtarz kosztem 400 złr.

Ze strony Redakcyi Dzwonka ośmielamy się polecić tercyarstwu Radgoskiemu dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego p. t. „Chleba św. Antoniego". Pamiętajmy, że przy modlitwie dzieła miłosierdzia wielką mają zasługę u Boga.

O pijaństwie.

Wiele bardzo ludzi gubi swoje zdrowie, nieszczęśliwymi czynią siebie, żonę, dzieci, na oczywiste potępienie wystawiają swoją duszę oddając się nałogowi pijaństwa. Jednym z grzechów głównych jest pijaństwo. Nie powiem, że pijaństwo jest występkiem pewnej klasy ludzi. Owszem pijaństwu ulegają ludzie każdej kategoryi społeczeństwa, z tą tylko różnicą, że jedni więcej niźli drudzy niszczą siebie i swoich, przyśpieszają sobie grób, a ujmują rozsądku.

Wódka, czy piwo, lub wino, jeśli są nad miarę używane, sprowadzają osłabienie rozumu, niszczą siły żywotne, zbydlęcają człowieka; sprowadzają ruinę majątkową, a co najgorsza, pozbawiają duszę szczęścia wiekuistego. Pijanicy, rzekł Paweł święty, nie wejdą do Królestwa niebieskiego. Weźmy i to na uwagę, że krwawo zapracowany grosz wydajemy w szynkach u żydów za wódkę lub piwo. Kto tym groszem się bogaci? Żydzi, a kto płacze i jęczy, kto w nędzy pędzi swój żywot, oto dzieci i rodzina pijanicy. Kto zatem ma rozum i serce, kto kocha swoją ojczyznę, swój naród, swoją rodzinę, niech weźmie rozbrat z wszelkiem pijaństwem, niech unika karczmy, jak miejsca zapowietrzonego. Ważniejsza atoli sprawa, na wieki mająca znaczenie i skutek, nas zająć powinna. Tą sprawą zaś bardzo ważną i na wieki znaczenie mającą jest zbawienie wieczne. Prawdą jest, że pijanica, zniszczywszy zdrowie, majątek, życie i do nędzy rodzinę sprowadziwszy nie wejdzie do Królestwa niebieskiego. Na sądzie Bożym wszystko przeciwko niemu stanie. I jego życie zmarnowane, i zdrowie zepsute, zgorszenia dane, i łzy i żale żony, dziatek i nieszczęścia, których on stał się przyczyną. C. d. n.

Nekrologia.

W zgromadzeniu braci tercyarzy, zwanych Albertanami, zmarł w Krakowie *brat Jan* w 33 roku życia, a w 6 roku tercyarstwa.

W Radoczy zmarł 20 października *Wojciech Niesyty,* bardzo gorliwy czciciel św. O. Franciszka.

We Lwowie przeniósł się do wieczności *Stanisław Nedwidek*, kleryk Zakonu Braci Mniejszych. Był to bardzo pobożny młodzieniec, tylko zdrowia niemiał.

Za dusze ś. p. Jana, Wojciecha i Stanisława zmówmy nabożnie trzy razy: Wieczne odpoczywanie itd.

Polecenia.

1. Wszystkim miłośnikom dusz czyścowych polecamy książkę o której jest mowa na str. 28.

2. Polecamy też ilustrowany miesięcznik p. t. Głos św. Antoniego z Padwy. Na cały rok przedpłata z góry złożona wynosi 51 centów lub markę. Wiele dobrego ten miesięcznik już zdziałał na rzecz ubogich

za pomocą jałmużn zwanych „Chlebem św. Antoniego z Padwy“. Adresować: Klasztor Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) na Stradomiu w Krakowie.

3. Pamiętajmy o składkach na misyę w Ziemi świętej. Redakcya „Dzwonka“ lub „Głosu“ te składki zbiera i do Jerozolimy pocztą odsyła.

Odpowiedź K. R. w Chorzelowie nastąpi w następnym numerze Dzwonka.

Niniejszy numer „Dzwonka“ nie zawiera nic przeciwnego wierze św. i dobrym obyczajom, sądzę że drukiem może być ogłoszony.

D. 15 grudnia 1897.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 5932.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Konsystorza Książęco-Biskupiego.

W Krakowie dnia 16 grudnia 1897.

(L. S.) *† Jan*
Książę-Biskup.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Klasztoru Braci Mniejszych (przedtem OO. Bernardynów)
w Krakowie, na Stradomiu.

Prośby do Boga na miesiąc styczeń.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zak. o te wszystkie łaski, o jakie różni tercyarze do Ciebie modły zanoszą. Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. *Sobota. Nowy Rok.* Odp. stacyjny. Abs. jen.
2. **Niedziela.**
3. *Poniedziałek.*
4. *Wtorek.*
5. *Środa.*
6. *Czwartek: Trzech Króli.* Odp. stacyjny. Abs. jen.
7. *Piątek.*
8. *Sobota.*
9. **Niedz. I po Trzech Królach.**
10. **P.** *Bł. Idziego.*
11. **W.** *S. Hygina.*
12. *Środa.*
13. *Czwartek.*
14. **P.** *Święto Imienia Jezus w kościołach Zakonnych.*
15. **S.** *S. Pawła pustelnika.*
16. **Niedz. 2 po Trzech Królach.** *Berarda itd. męczenników.* Odp. zup.
17. **P.** *S. Antoniego opata.*
18. **W.** *Katedry św. Piotra Ap. w Rzymie.*
19. **S.** *S. Kanuta króla i męczennika.*
20. **C.** *SS. Fabiana i Sebastyana męcz.*
21. **P.** *S. Agnieszki.*
22. **S.** *SS. Wincentego i Anastazego męcz.*
23. **Niedz. 3 po Trzech Królach.** *Zaślubienie N. M. P.*
24. **P.** *S. Tymoteusza: .*

25. **W.** *Nawrócenie św. Pawła.*
26. **S.** *S. Polikarpa.*
27. **C.** *Jana Złotoustego.*
28. **P.** *Bł. Mateusza z Agrigento Bpa I Zak.*
29. **S.** *S. Franciszka Salezego.*
30. **Niedz. 4 po Trzech Królach.** *S. Jacenty II. Zak.* Odp. zupeł.
31. **P.** *Bł. Ludwiki III. Zak.* Odp. zupeł.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Norbert Golichowski.